

GAZETA ŁÓDZKA



Poniedziałek 13 Września 1915 r.

ORGAN NARODOWY.
Założyciel i wydawca Jan Grodek.

Rok IV. — № 240.

PRENUMERATA W ŁODZI WYNOŚI:
Rocznie 12 Marek, półrocznie 6 Mr., kwartalnie 3 Marki
miesięcznie 1 Marka.
Za odosłaniem do domów 20 f. miesięcznie.
Wychodzi codziennie po południu.

Redakcja i administracja—Przejazd № 8, otwarte codz. od 9
do 7 wiecz w Niedziele i święta od 12 do 6-tej.
Redaktor przyjmuje interesantów w sprawach re-
dakcyjnych od 10 do 11 i od 3—4
Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca.—Rękopisy
bez zastrzeżenia honorarjum uważa się za bezpłatne.

OGŁOSZENIA:
Nadesłane na 3 strony wśród tekstu za wiersz lub jego
miejsce 1 Mr.; reklamy za tekstem 40 fen.; zwyczajnie 30 fen.;
nekrologia 40 f.; Ogłoszenie małe 4 f. za wyraz.
Każde ogłoszenie najmniej 40 f.

ZAGADNIENIA.

W każdej dziedzinie myśli istnieje cały szereg utartych zdań i poglądów, które aczkolwiek powszechnie przyjęte i za prawdy niewzruszone uznane, dziwnie są jednostronnie. Umysł niezależny bezwarunkowo powinien unikać tego rodzaju twierdzeń i starych prawd i poddawać je krytyce. Ogromnie rozpowszechnionym jest na przykład pogląd, że szczęśliwe są te narody, które nie posiadają historii.

Jest w tem oczywiście cięta prawdy, lecz przy obecnym rozwoju umysłowym kwestji tak ważnej i skomplikowanej nie można ująć w jedno zdanie, to też, gdy zdanie takie wypowiedzianem zostaje, jest ono nonsensem. Jest rzeczą zrozumiałą, że dzieje narodu nie mogą składać się z samych tylko jasnych chwil, z natury rzeczy po okresie wzrostu następuje reakcja i okres upadku i przeciwnie. Inaczej mówiąc, historii żadnego narodu nie możemy graficznie regularną krzywą zobrazować, lecz przedstawia się ona raczej w formie linii wielokrotnie załamanej, up and down, jak mówią Angliacy. Dolne części tej krzywej, które przedstawiają po pewnej epoce następujący upadek, odpowiadają nieszczęśliwemu okresowi narodu, posiadającemu historję.

Ale na czem polega [właściwie] szczęście narodu, nie posiadającego historii? Czy może być mowa o szczęściu narodu, który podczas całego swego istnienia na żaden akt mocy, potęgi, na żaden moment historyczny się nie zdobył? Naród taki, jeśli istnieje, wegetuje tylko nędznie i tak samo nie może być mowy o szczęściu, jak nie może być mowy o szczęściu nie troszczącego się o nic idjoty.

Również powierzchownie i jednostronnie jest twierdzenie, jakoby narody małe, jak np. przykład mieszkańcy Monako, Luksemburga i t. p. szczególnie szczęśliwymi były. Nie przeczymy naturalnie, że lilipucie te państewka najczęściej świetnie są zorganizowane i pod względem zagospodarowania nie pozostawiają nic do życzenia. Wynika stąd wprawdzie gdzieś indziej nieznanymi i prawie powszechny dobrobyt ludności, lecz stąd do szczęścia daleko. Wszak zaspokojenie potrzeb materialnych nie jest jeszcze szczęściem. Wszak o szczęściu narodu decydują także jego znaczenie moralne, jego oblicza duchowe. I podczas gdy nieszczęśliwa Polska pocieszać się może tem, że na świat wydała cały szereg genialnych synów, wieszczów, myślicieli i artystów, podczas gdy w samej tylko chwili obecnej świecą nam tacy mężowie, jak Sienkiewicz, Paderewski, Żeromski, Żuławski i tylu innych, może szczęśliwe Monako pochwalić się tylko... domem gry. Chcemy przez to powiedzieć, że szczęście narodu zależy nie tylko od jego niezawisłości politycznej i bogactwa materialnego, lecz także od jego niezależności duchowej i kulturalnego dorobku. Przy dzisiejszym rozwoju i cywilizacji nauki, małe kraiki z natury rzeczy poważnych uczonych nie posiadają, a gdyby nawet w niewielkim kraiku poważny uczyony się znalazł, musiałby emigrować, gdyż nie znalazłby w ojezycznej polu dla siebie. Wynika stąd także, że młodzież musi szukać nauki zagranicą, inaczej mówiąc, że kraj duchowej niepodległości nie posiada. Z tego założenia wychodząc, my, Polacy, którzy we własnym kraju rządzić się nie możemy, duchowo bardziej jesteśmy niepodlegli, niż wojni Luksemburczycy, gdyż kulturę posiadamy własną, gdyż dzieła naszych pisarzy i myślicieli

nie tylko dla nas są światłem, lecz i na języki obce są tłumaczone.

Gdy wybuchła wojna europejska, świat cały z największym zacięciem przyglądał się argumentom Francuskiej Akademji Umiejętności oraz odpowiedzi Niemiec intelektualistów, przez nazwiska tak wymowne podpisanej, jak Stueck, Röntgen, Ostwald i t. d. I ta potyczka kwiatu narodu z jednej i drugiej strony, zagłoszona następnie hukiem działań, przejdzie do historii i będzie najciekawszym momentem tego niebywałego zmagania się ludów.

Socjaliści zalecają ustroj państwowy federacyjny, t. j. państwo olbrzymie pod względem prawnym i politycznym jedne i niepodzielne, pod względem administracyjnym jednakże z wielu jednostek autonomicznych się składające, coś naksztali Stanów Zjednoczonych. Jako dowód, że w tego rodzaju ugrupowaniu rzeczywiście leży źródło potęgi przytoczymy antysocjalistyczne, feudalne Niemcy. Podziwu godnym jest mistrzostwo, z jakim naród ten formy życia stare, średnio-wieczne, zachowując, potrafił treść swego życia do najnowszych teorii zastosować. To napór feodalne państwo, dzięki może swej federalistycznej organizacji, dzięki zrzeszeniu drobnych, niezależnych państw w jedną olbrzymią całość, doszło pod każdym względem do znaczenia przodującego w świecie. Jakkolwiek bowiem są nasze uczucia dla tego narodu, podziwiał go musimy. Wielkość jego polega na tem, że, nie zmieniając form starych, potrafił w nie wcielić treść nową. Postęp francuski był słowem, a postęp niemiecki czynem.

Mrówczej, cierpliwiej i racjonalnej pracy Niemiec nie ocenił należycie nikt. Z ciężką apatją przyglądało się olbrzymie i bezwładnie cielsko rosyjskie swemu zachodniemu sąsiadowi, i ani na myśl temu hipotetamowi nie przyszło, że kultura idzie z Zachodu i że z Zachodu przykład brać należy. W roku pańskim 1700 rozumiał Piotr I, że Rosję do Europy wcielić należy, i nie miały chyba jego prochy w grobie spokoju na widok Mikołaja II, chcącego w 20-m wieku Europę w Azję zamienić.

Droga do nauczycielstwa, wiodła przez uczeństwo policyjne, dyplom lekarski otrzymywało się tylko po okazaniu świadectwa prawomyslności politycznej, o naprawie bruków decydował Petersburg, a w dyskusji politycznej argumentem były... pogromy. Lecz mści się srodze historia za gwałt nad duchem czasu dokonany. Bo jakkolwiek będzie wynik tej tytanicznej walki narodów, potęga Rosji jest już tylko mytem. Krzywdą naszą tuczony, przekonany się olbrzym wschodni na własnej skórze, że małe parta do czarta.

Ergo.

Cena pomocy japońskiej.

Już od początku wojny pojawiały się od czasu do czasu pogłoski, że Japonja wyśle silne wojska do Europy. Pogłoski te ukazywały się w prasie rosyjskiej, francuskiej i włoskiej, gdy tymczasem prasa angielska zachowała grobowe milczenie. Znaczący historycy porozumienia anglo-japońskiego mogli to sobie łatwo wytłumaczyć.

Nim to porozumienie doszło do skutku, uzależniła dyplomacja japońska swoją gotowość do zawarcia sojuszu pewnym ustępowaniem ze strony Anglii, t. j. żeby Anglja utworzyła swe kolonie zamorskie dla towarów i wychodźców japońskich. Po dłuższym wahaniu się sklonio-

no się w Londynie do zgody, lecz rokowania wszczęte z mężami stanu w kolonjach rozbiły się o ich stanowczy opór. Japonja ostatecznie zrezygnowała z tych żądań, gdyż usługi, które jej Anglja przyrzekła, wydawały się i tak dość korzystnymi, ale nie opuszczała odtąd ani jednej sprzyjającej sposobności, ażeby wznowić swoje żądania, nawet pod groźbą wymówienia dotychczasowej przyjaźni.

Japoński minister spraw zewnętrznych, bar. Iszi, był teraz, jak o tem donosiliśmy, w Paryżu i w Londynie i wyjechał z Marsylii do Tokio. Ze strony japońskiej „dobrze poinformowanej“ zapewniali z Genewy, że bar. Iszi nie zupełnie zadowolony opuszcza Europę, zwłaszcza z powodu zarzutów Greya przeciwko niektórym żądaniom Japonji, co do handlu z wielkimi kolonjami angielskimi. Lord Crewe, czasowy zastępca Greya, nie ma jakoby dostatecznego autorytetu, ażeby zakończyć rokowania, które Grey prowadził tyle miesięcy, jednak Iszi ma nadzieję, że pozostający w Europie ambasador Hajaszi, mając ciągle na oku interesy Japonji, osiągnie większe wyniki, niż dotychczas.

Japonja oczekuje za swoje prace prowadzone na korzyść armji rosyjskiej u siebie, w Korei i w pewnych zakładach chińskich, od czwórporozumienia jeszcze innej nagrody prócz czysto finansowej. Prowadzone w Londynie układy o silniejsze nastroszenie Japonji dla czwórporozumienia, zwracają na siebie pilną czujność dwóch państw neutralnych: Holandji i Stanów Zjednoczonych. Od dłuższego czasu bowiem stara się Anglja skierować ekspansję japońską ze swoich własnych posiadłości na kolonie holenderskie w południowej Azji, prócz tego już dawno zółci przyjaciele dawali do zrozumienia dyplomacji angielskiej, że kolonie angielskie nie miałyby powodu obawiania się niebezpieczeństwa japońskiego, gdyby Anglja zdecydowała się na pomoc Japonji w ewentualnej wojnie z Ameryką.

Gdyby Anglii nie chodziło o nic innego, tylko o kwestję pozyskania pomocy japońskiej w Europie lub też zrezygnowania z niej, nie obawiano się tymczasem ani w Holandji ani w Ameryce o to, że Anglja mogłaby potajemnie podszcuć Japonję na jedno lub drugie z tych państw. Chodzi tu jeszcze o coś ważniejszego. Dyplomacja japońska nie ogranicza się względem swych angielskich przyjaciół do samych propozycji, ale ucieka się do groźb. Nie ulega wątpliwości, że Japonja w swoich pertraktacjach z Rosją uzależnia zawarcie formalnego sojuszu z nią od przyszłej pomocy jej dla Japonji przeciw Ameryce, a w razie potrzeby i przeciw Anglii. Mało tego. Już od kilku miesięcy omawia prasa japońska myśl zbliżenia się Japonji do Niemiec i Austrii, m. i. gazeta „Jamto“ wzywa rząd japoński do wycofania się z dotychczasowych stosunków dyplomatycznych. Przebieg wojny bowiem wskazuje na Niemcy i Austrię jako ostatecznych zwycięzców. Japonja powinna się do tego zastosować. Żeby Anglja miała uratować związkowców, uważa pismo angielskie za mrzonkę. Widać z tego jak gruntownie oceniają w Japonji siłę militarną dumnego Albionu.

Nie wiadomo więc, od jakich jeszcze środków ucieknie się dyplomacja angielska, ażeby się ratować od swych „przyjaciół“ japońskich, których się jeszcze więcej obawia, aniżeli nieprzyjaciół niemieckich.

Kronika polityczna.

Wyjaśnienie rządu niemieckiego

BERLIN. Następujące pismo wręczono tuższemu ambasadorowi amerykańskiemu, jako załącznik krótkiego pisma, w formie noty:

19 Sierpnia zatrzymał nurkowiec niemiecki około 60 mil morskich na południe od Kinsale parowiec „Dunsley“ i zamierzał, gdy załoga okrętu opuściła, zatopić go ogniem z dział. W tej chwili ujrzał komendant nurkowca większy parowiec, płynący w prostym kierunku ku niemu, który, jak się później okazało, był identyczny z „Arabikiem“. Parowiec ten był okrętem nieprzyjacielskim, ponieważ nie wywiesił flagi i żadnej odznaki neutralnej. Przy zbliżaniu się zmienił parowiec swój kurs pierwotny, lecz następnie znowu skierował się wprost na nurkowca. Z tego nabral komendant przekonania, że okręt ma zamiar zaczepienia go. Ażeby napad ten ubiedz, kazał nurkowcowi zanurzyć się i wystrzelił torpedę do parowca. Po wystrzale przekonał się, że osoby, znajdujące się na pokładzie uratowały się w 15 godzinach. Podług instrukcji swych wolno było komendantowi bez ostrzeżenia i bez ratowania życia ludzkiego tylko wtenczas zaczepiać okręty, jeżeli by on albo próbował uciekać, albo się opierać. Z okoliczności towarzyszących musiał jednak komendant przyjść do wniosku, że „Arabio“ planuje napad na nurkowca. Wniosek ten był słuszny, gdyż 14 sierpnia, a więc kilka dni przedtem, ostrzeliwał nurkowca na morzu iryjskiem z dalekiej odległości wielki, zdaje się do „British Royal Steam Packet Company“ należący, parowiec osobowy, którego on ani zaczepiał ani zatrzymywał. Ze wskutek postępowania komendanta ludzie ponieśli śmierć, żaluje rząd niemiecki najwyżej i wyraża szczególne żałowanie za śmierć obywateli amerykańskich. Zobowiązania do odszkodowania nie może jednak uznać, z powodu, jakoby w tym wypadku komendant mylił się co do zamiaru napadu. Gdyby na punkcie tym pomiędzy rządem niemieckim a amerykańskim do porozumienia nie przyszło, byłby rząd niemiecki gotów, rozbieżność tę zdać jako sprawę międzynarodową, stosownie do artykułu 26 haskiego układu o pokojowym załatwieniu międzynarodowych sporów, przedłożyć haskiemu sądowi rozjemczemu. Przytem jednakże uważa za naturalne, że wyrok ten polubowny nie będzie miał znaczenia zasadniczego rozstrzygnięcia o międzynarodowym uprawnieniu albo nieuprawnieniu niemieckich nurkowców.

„Nowiny“.

PETERBURG. (W. A. T.). W Kijowie powstało nowe pismo polskie p. t. „Nowiny“. Do redakcji tego dziennika należą przeważnie współpracownicy wychodzącego dawniej we Lwowie „Słowa Polskiego“.

Archangielsk zamarzał.

CHRISTJAŃJA. (W. A. T.). Otrzymało tu wiadomość, że Morze Białe w okolicy portu w Archangielsku pokryło się lodem. Dostęp do portu przerwany. Rząd rosyjski telegraficznie wstrzymał wysyłkę ze Stanów Zjednoczonych broni i amunicji, dostarczanej przez Archangielsk do Rosji.

Projekty zrekonstruowania rządu.

PETERSBURG. Petersburski sprawozdawca do „Morning Post“ telegrafuje: „Ruch, zmierzający do zrekonstruowania rządu rosyjskiego, wzmaga się

z każdym dniem. Utworzenie bloku liberalnego tak silne wywarło na rząd wrażenie, że wezwano czterech ministrów do układów z przywódcami bloku.

Jeżeli układy doprowadzą do zgody, zostanie bezwzględnie minister rolnictwa, Krywoszejn, prezesem ministrów.

Przypuszczają, że Sazonow zostanie znowu ministrem spraw zagranicznych, książe Lwow - ministrem spraw wewnętrznych, prezydent Moskwy, Kownałow, ministrem handlu, a Szyngraw ministrem skarbu.

Riecz przeciw gubernatorom.

KOPENHAGA. Riecz ogłasza artykuł, zatytułowany: "Krzyk rozpaczy". Protestuje w nim bardzo energicznie przeciw brutalnemu i samowolnemu obchodzeniu się gubernatorów i wyższych urzędników prowincjonalnych z narodem ruskim.

Niedawno temu zamknął gubernator pewną gazetę, ponieważ wzywała ludność, aby przyczyniła się do fabrykacji amunicji.

Wiele fabryk jest nieczynnych, ponieważ brak robotników; wszystkich możnaby użyć do fabrykowania amunicji.

Artykuł kończy się: "Najokropniejszą jest rzeczą, że stosunki takie są możliwe w Rosji w takim czasie, gdy kraj znajduje się w największym niebezpieczeństwie."

Duchowni członkowie Dumy zwrócili się do synodu z podaniem, w którym twierdzą, że niewiara i upadek kościoła czynią coraz większe postępy.

Berlingskie Tidende dowiaduje się z Londynu o położeniu w Rosji, co następuje:

Jeden z korespondentów amerykańskich, który zwiedził zachodnią część Rosji, podaje ciekawy obraz stosunków tamtejszych.

Wszędzie żałane były literalnie masami ludności, uchodzącej za obszarów kraju, zajętego przez wojska niemieckie.

W niektórych okolicach można ich było zatrudniać przy pracach żniwnych.

Obecnie po zebraniu żniw nie można się postarać o inną pracę, zanim gałęzie przemysłu, które w polskich obwodach fabrycznych zupełnie podupadły, nie będą otwarte w innych okolicach.

Trudności te są tem większe, że wielka część uchodźców nie włada językiem rosyjskim, tylko polskim, litewskim lub niemieckim.

Ten sam korespondent donosi, że w Rosji panuje obecnie wszędzie żywy ruch polityczny, którego głównym środowiskiem jest Moskwa.

lają się zastraszyć i znajdują wszędzie poparcie. W całej Rosji przyłączają się do tego ruchu magistraty miejskie, przemysł, ziemstwa i szkoły.

Po dymisji wielkiego księcia.

SZTOKHOLM. O politycznych powodach złożenia z urzędu wielkiego księcia Mikołaja przedostaje się do publicznej wiadomości obecnie kilka szczegółów.

Wielki książę opierał się bardzo gwałtownie, gdy rozpoczął wiać trochę liberalniejszy wiatr.

Nie jest tajemnicą, że wielki książę niedawno temu planował krok przeciw Dumie.

Podług "Rieczy" Bułgarja ma słuszość.

PETERSBURG. "Riecz" broni stanowiska Bułgarji, która słusznie żąda rewizji układu bukareszteńskiego.

Skutki rzuconych bomb na City.

KOPENHAGA. Londyński korespondent opisuje do "Politiken" swe wrażenie po ostatnim napadzie lotników na Londyńską City.

Korespondent przebywał w nocy na jednej z głównych ulic, gdy latawce krążyły nad miastem.

Powołanie greckich oficerów.

LONDYN. "Reuter" donosi z urzędowego greckiego źródła, że wszystkich greckich oficerów lądowych i marynarki, którzy byli wysłani za granicę, powołano napowrót do Aten.

Ofiary lotników.

PARYZ. "Excelsior" donosi, że ogólna liczba strat, spowodowanych w Anglii od 19 stycznia przez napady lotników wynosi 97 zabitych i 276 rannych.

Wylądowanie 28 majtków angielskich.

MADRYT. "Havas" donosi: W piętek wylądował w Matarron 28 majtków z angielskiego parowca "Aleksandra".

Obwieszczenie.

Przy wypłatach i wpłatach, mających być dokonaniem w walucie markowej bony wydawane w walucie rublowej przez Urząd Zgromadzenia kupców i Komitet giełdowy Cesarska Kasa policyjna nadal przyjmować i wypłacać będzie tylko po kursie przez rozporządzenie Naczelnego Wodza na wschodzie z d. 10 marca / 18 lipca 1915.

100 marek — 60 rubli.

Przy wypłatach i wpłatach, których wysokość w rublach jest oznaczoną, bony przyjmować i wypłacać się będzie na równi z państwowymi papierami rosyjskimi podług nominalnej ich wartości.

Rozporządzenie policyjne.

Na mocy rozporządzenia Naczelnego Wodza na wschodzie z dnia 22-go marca 1915 r. dotyczącego władzy policji powiatowych dla obszarów Polski zarządzają niemieckimi podlegającymi, wydając niniejszym dla miasta Łodzi, jako też dla powiatów łódzkiego, brzezińskiego i łaskiego o ile się ostatni pod zarządem niemieckim znajduje, następujące rozporządzenie policyjne:

We wszystkich teatrach, wariete, kinematografach, salach koncertowych i podobnych, do zgromadzenia większych mas ludzi przeznaczonych budynkach lub salach, winny na każdym piętrowej dostatecznej, do wielkości danego przedsiębiorstwa odpowiedniej liczbie, wyjścia w razie gwałtownej potrzeby się znajdować.

Jako oświetlenie w potrzebie winny przy każdym wyjściu a stosownie do wielkości lokalu także i w innych miejscach, w sieniach na schodach i dojściach, świece w latarniach bezpiecznych od ognia być umieszczone.

Palenie w sali zgromadzeń jako też w sieniach, na schodach i dojściach jest zakazane. W tych miejscach winny być odpowiednie zakazy w niemieckim i polskim języku na widocznych miejscach umieszczone.

Do każdego przedstawienia lub zgromadzenia winna dostateczna liczba osób z straży ogniowej, i to najmniej dwule, być odkomenderowana. Straż ogniowa winna godzinę przed każdym przedstawieniem się stawić, teatr w kierunku bezpieczeństwa od ognia zrewidować, i godziwie po ukończeniu przedstawienia przypilnować.

Dla każdego pod § 1 podpadającego miejsca zgromadzenia zostanie liczba wyjść (1) liczba miejsc do umieszczenia latarni (2), oznaczenie jako teatr dla palących (3), i liczba potrzebnych strażaków (!), rozporządzeniem policji miejscowej — w Łodzi Prezydenta Policji — po lokalnych oględzinach ustalona.

Używanie miejsc dla których podobne ustanowienie nie nastąpiło, jest zakazane.

Wykroczenia przeciw niniejszemu rozporządzeniu policyjnemu będą karani grzywną aż do 1000 rubli lub karą na wolność aż do 3 miesięcy, jeżeli podług innych praw wyższa kara nie będzie wskazana.

Niniejsze rozporządzenie policyjne wchodzi w życie z dniem 1-go października 1915 r. Rozporządzenia w § 5 ustępie 1 zawarte, mogą już przed powyższym dniem być wydane.

Obwieszczenie.

W niedzielę 12 września, rozpoczyna się wydawanie paszportów przy ul. Widzewskiej nr. 3 i Aleksandrowskiej nr. 47 w Retters. Na ostatnim miejscu otrzymają wszystkie te osoby swe paszporty, które fotografowane były przy ul. Aleksandrowskiej 107 jako reszta z ulicy Aleksandrowskiej 117.

W niedzielę, 12 września będą wydawane paszporty tym osobom, których nazwiska rozpoczynają się literą:

Table with 3 columns: day of week, date, and letters. Includes: w wtorek 14 września A, B, F, G; w środe 15 września H, I, J, K; czwartek 16 września L, M, N, O, P, Q, R; piątek 17 września S; sobota 18 września T, U, V, W, Z, Ż; niedziela 19 września; w poniedziałek 20 września; we wtorek 21 września; środe 22 września. Each day is followed by a list of letters.

Obwieszczenie.

W poniedziałek, 18 września zaczyna się wydawanie paszportów przy ul. Przedzaimanej nr. 64 i przy ul. Długiej nr. 29. W tym dniu otrzymają wszystkie te osoby swe paszporty, których nazwiska rozpoczynają się literą:

Table with 3 columns: day of week, date, and letters. Includes: w wtorek 14 września A, B, C, D, E, F, G, H, I, J, K, L, M, N, O, P, Q, R, S, T, U, V, W, Z, Ż; środe 15 września; czwartek 16 września; piątek 17 września; sobota 18 września; niedziela 19 września; w poniedziałek 20 września; wtorek 21 września; środe 22 września; czwartek 23 września. Each day is followed by a list of letters.

Obwieszczenie.

Celem rozwiązania kwestji jakie ilości z zameldowanych w czerwcu galganów wełnianych intejszym fabrykom do przerobienia odnieść w miejscu osiadłym fabrykantom do sprzedazy, oddane być mogą, winny w dniu 15-ym września kwestyonariusze z powiatowego wydziału gospodarczego przy cesarsko niemieckim Prezydium Policji być odebrane, stosownie do porządku wypełnione, i do 20-go września do godziny 12 w południe w powiatowym wydziale gospodarczym (Kreiswirtschaftsausschuss) przy ulicy Benedykta pod nr. 2 pedane.

Iub niedokładnie są podane, podlegają konfiskacie. Oprócz tego wyznaczoną zostanie kara aż do 5000 marek.

Łódź, dnia 10-go września 1915 r. Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

Wskutek rozporządzenia z dnia 12-go lipca zameldowane zapasy miedzi, mosiądzu, brązu, niklu, cynku, aluminium, ołowiu, blachy cynkowej, białego metalu i nowego srebra, winny do miejsc zbiorowych być dostawione.

- Mieszkańcy przy następujących ulicach: Przy Piotrkowskiej od nr. 126 do nr. 268 (lewa str.) - Nawrocie od nr. 1 do końca (prawa strona) - Emilji, całej - Mikołajewskiej od Nawrotu aż do Tynej - Widzewskiej od Nawrotu aż do Emilji - Juliusza od Głównej aż do Nawrotu - Targowej od Nawrotu aż do Tynej - Wodnej od Nawrotu aż do Rokicińskiej - Wodnym Rynku - Przedzielanej od Nawrotu aż do Emilji - Zagajnikowej od Nawrotu aż do Rokicińskiej - Ewangielickiej, Głównej - Rokicińskiej aż do Monopolowej - Miedzianej, Dobrej, Pustej, Bocznej, Tynej - Gubernatorskiej, Orlej, Eabrycznej, Wilczej - Żelaznej.

właściciele lub zarządcy tychże zapasów winni są zameldowane przedmioty jako to: statki, sprzęty gospodarcze wszelkiego gatunku, jak n. p. kotły do gotowania i zaprawiania, patelnie, formy do pieczenia, miski, kotły do prania, wanny do kąpielii (oprócz wanien cynkowych), piece i wszelkie inne przedmioty, możliwe wolne od żelaza, w czasie od poniedziałku dnia 13-go września, aż do piątku dnia 17-go września od godziny 9. do 12. przed południem, i od 2 do 6 po południu w śpiichlerzu przy Widzewskiej ulicy nr. 95 dostawić.

Urządzenie kąpielowe trzeba samemu odmontować.

Następujące ceny płacić się za pokwitowaniem natychmiast po dostawieniu i sprawdzeniu wagi za polski funt:

Table of prices for various metals and materials. Items include: kopolwinę 85 kop., mosiądz 25, brąz 32, aluminium 55, nikel 98, antymon 15, cynę 72, cynk 12, ołów 10, blachę cynkową 7, bisły metal 22, nowe srebro 32.

Łódź, dnia 11 września 1915 r. Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

500 marek nagrody.

W nocy z dnia 24 na 25 sierpnia 1915 r. został w Sokołowie gm. Nakielnica właściciel młyna Jan Udgwerner przez 6 do 7 bandytów zamordowany.

Mordercy wpadli do mieszkania zamordowanego, zastrzelili takowego, a po zamknięciu domowników jego w sklepie, zrabowali około 100 rubli.

Za schwytanie morderców lub wskazanie śladów do ujęcia takowych prowadzących, wyznaczam 500 marek nagrody.

Doniesienie do wyjaśnienia sprawy służące trzeba do sądu 6 tej ruchomej komendy etapowej (Gericht der 6 Mobilen Etappenkommandantur 20 fl. R.) w Łodzi lub do wydziału śledczego (Kriminalabteilung) w Łodzi Olgńska Nr. 5 podać.

Łódź, dnia 8 września 1915 r. Cesarsko Niemiecki Prezydent Policji von Oppen.

Obwieszczenie.

100 marek nagrody.

Ponież opisanego dawniejszego chłopaka do posytek Józefa Alamuska, 16 lat starego, w ostatnim czasie w Łodzi przy ul. Przejazd 59 zamieszkałego, poszukuje się za udział w włamaniu i kraźliwej celom dostawienia go do więzienia śledczego.

Rysopis:

Alamus jest średniego wzrostu, silny, ma w środku rozczesane blond włosy, bez wąsa, ma duży mięsisty nos, nogi silnie rozgięte () chwiejny chód, w ostatnim czasie nosił ubiór uczniowski.

Fotografia poszukiwanego będzie w oddziale kryminalnym w Łodzi przy ul. Olgńskiej nr. 5 wywieszona.

Pan Józef Weisfeld w Łodzi Piotrkowska 81 wyznaczył 100 marek nagrody temu, kto poszukiwanego przyaresztuje lub ślady do przyaresztowania prowadzące poda.

Doniesienia do wyjaśnienia sprawy służące trzeba w kancelarji Ces. Niem. Prokuratorji przy ul. Ewangielickiej 17 podać.

Łódź, dnia 8 września 1915 r. Cesarsko Niemiecki Prokurator Maciaszek.

Obwieszczenie.

Niniejszym wzywa się wszystkie osoby (jak to: właściciele domów, dostawców, urzędników korzystających z bezpłatnych mieszkań i t. p.) rozstrzećc siebie jakiegokolwiek bądź pretensje do rosyjskiego Magistratu lub do Komitetu Głównego względnie do poszczególnych wydziałów tychże i które takowe do dziś dnia nie podali, aby do dnia 18 września r. b. zgłosili swe pretensje z załączeniem odpowiednich dowodów (kontrakty, rachunki i t. p.) do Magistratu.

Pretensje zameldowane po tym terminie nie będą pod żadnym pozorem uwzględnione. Łódź, dnia 11 września 1915 roku. Magistrat. W. Z. Alfred Zewel.

Kalendarzyk.

DZISIAJ: Eugenii P.
JUTRO: Podwyż. K. s.
Wschód słońca o godz. 5 m. 36.
Zachód „ „ „ 6 „ 21.
WIPOŻYCZALNIA Tow. „Wiedza“ otwarta niedzielnie od g. 5—8, w niedziele i święta od g. 10—1.
WIPOŻYCZALNIE Tow. Krzew. Oświaty otwarte są w środę od godz. 4—6, w niedzielę i święta od 1—ej—1—ej.

Kronika miejscowa i sąsiedzka.

Ogólna nauka szkolna.

Ażby uprzystępnić naukę szkolną dla wszystkich dzieci zamierza władza szkolna utworzyć w tutejszych szkołach ludowych klasy równoległe w ten sposób, żeby jedna połowa uczniów pobierała naukę rano od godz. 8-ej do 11-ej, druga od 11-ej do 1-ej, a następnego dnia naodwrot. Tym sposobem obie połowy otrzymają równą ilość godzin w tygodniu i liczba dzieci przy tym samym składzie nauczycielskim będzie podwojona.

Przygotowuje się dalsze rozszerzenie sieci szkolnej.

Wysokość pensji nauczycielskiej pozostaje tymczasem dawna, jak za czasów rosyjskich, później nastąpią normy niemieckie.

Kary za usiłowanie przekupstwa.

Dwóch mieszkańców Łodzi, którzy chcieli policjantów przekupić datkami pieniężnymi, aby ci zaniechali zameldowania ich do kary, skazano na mocy rozporządzenia karnego Prezydium Policji, każdego na 1 miesiąc więzienia.

Pewien tutejszy właściciel sklepu, chciał miesięcznymi pieniędzmi datkami pewnego policjanta spowodować do pozwolenia mu trzymania otwartego składu poza godziną policyjną. Za to został rozporządzeniem policyjnym skazany na 1 miesiąc więzienia.

Właściciel składu Elas Moszkowicz z Łodzi, mieszkający przy ulicy Cegielnianej nr. 24, został ukarany policyjnie 3 tygodniami więzienia, ponieważ usiłował orzeknąć pewnego policjanta.

Handlarz Moszek Perlmann z Łodzi, al. Rzgowska nr. 7, został skazany na 1 miesiąc więzienia i 50 rubli kary ponieważ bez pozwolenia handlował spirytusem i chciał przekupić pewnego policjanta 4 rublami.

Kara za pijaństwo.

Pewien ślusarz został skazany przez Prezydium Policyjne na 3 dni aresztu, ponieważ w zupełnie pijanym stanie ukazywał się w publicznych miejscach.

Konfiskata metali.

(l) W ciągu ostatnich trzech dni kilku członków powiatowej sekcji gospodarczej przeprowadziło rewizję w mieszkaniach prywatnych przy ul. Nowo-Targowej, Dzielnej, Wschodniej, Południowej i Średniej gdzie skonfiskowano większe zapasy niezameldowanych dotychczas zapasów miedzi, mosiądzu i ż. p. Zapasy odstawiono do nowego zbiorowego miejsca metali (Widzewska 95).

Dzisiaj utworzono już wyżej wspomniany nowy lokal zbiorowy, gdzie wszyscy posiadający jeszcze zapasy metali powinni je stosownie do przepisu, dostarczyć.

Z wydziału N. P. B.

(h) Do wydziału N. P. B. przy Magistracie zwróciło się wiele osób ze skargą na właścicieli domów, iż ci ostatni odmawiają wydania zaświadczenia, iż zamieszkują od 1912 r., motywując nieuiszczeniem płacy za komorne.

Wiadomo bowiem, iż bez takiego zaświadczenia nie można otrzymać zapomocy.

Magistrat orzekł, iż właściciele obowiązani są wydawać zaświadczenia.

Konfiskata mąki.

(l) Wczoraj policja zatrzymała na ul. Żgierskiej kilka kobiet, które przyniosły do miasta większy transport białej mąki. Mąkę skonfiskowano.

Za prowadzenie handlu ulicznego po godz. 10 wieczorem.

W ubiegłą sobotę wieczorem policja zatrzymała wszystkich handlarzy ulicznych ul. Nowomiejskiej, Piotrkowskiej i Nowego Bynku za prowadzenie handlu po godz. 10 wieczorem.

Wielu tych handlarzy odstawiono do udziałów policyjnych.

Artel krawców.

(a) Na ostatnim posiedzeniu zarządu Stow. zawodowego robotników i robotnic krawieckich m. Łodzi postanowiono utworzyć artel robotniczą w celu prowadzenie samodzielnie robót krawieckich w branży akryó-

damskich. W tej kwestji zarząd porozumiewa się z przedstawicielami magazynów ubiorów damskich.

Ze Związku rob. przem. drzewnego.

(a) Przy ulicy Piotrkowskiej nr. 20 odbył się dalszy ciąg ogólnego nadzwyczajnego zebrania członków Związku zawodowego robotników przemysłu drzewnego gub. piotrkowskiej.

Przewodniczył p. Rubinstein w obecności asesorów Rochwerka i Baumhakra w kwestji uruchomienia arteli robotniczej. Po omówieniu kwestji postanowiono rozpocząć działalność arteli natychmiast i w tym celu powołano do życia dwie komisje.

Do komisji fachowej weszli pp. E. Rubinowicz, Isjalower, Baumhaker, M. Flajszer i Król. Do komisji artelowej weszli pp. B. Rubinstein, Poterman, M. Flajszer, I. Światower, A. Grynberg i I. Pajs.

Falszywe 10 pfenigówki.

(h) Podczas wydawania paszportów przy ul. Aleksandryjskiej nr. 115 jedna kobieta wręczyła urzędnikowi 10 fenigów, które okazały się fałszywymi.

O powyższem spisano protokół i policja wszczęła energiczne śledztwo w celu wykrycia fabryki fałszywych 10 pf. o komorne.

(h) Właściciele domów, w których mieszczą się działnice rozdziału chleba i mąki, oraz rozdziału kart chlebowych, zwrócili się do magistratu, z żądaniem płacy komornianej za lokale.

Magistrat dał właścicielom odpowiedź przychylną.

Odwiędziny nadrabia.

(h) W ubiegłą środę nadrabia Trajstman odwiedził naczelnika więzienia przy ul. Mińska, przyczem prosił, by więźniów żydów w czwartek i piątek z powodu świąt N. R. do robót nie używać.

Nadrabina rozdał więźniom modlitewniki.

Prośbę nadrabina uwzględniono.

Pechowy dom.

(h) Przed paru tygodniami donosiliśmy, iż z nowobudowanego domu przy ul. Konstantynowskiej pod Nr. 37 spada na przechodnia cegła.

Takiż sam los spotkał onegdaj przechodzącego 35 letniego Glasmana.

G. doznał obrażenia prawej ręki.

„Bfotna kąpiel“.

(l) Na polach przedmieścia Radogoszcz wpadł do głębokiego rowu 18-o letni. M. Włoszczyński. Na krzyk ostatniego, nadbiegło wiele osób, które go już w stanie nieprzytomnym uratowały.

Dziki postępek gospodarza.

(a) Przy ul. Północnej Nr. 19 mieszczą się lokale Związku zawodowego robotników piekarzy i cukierników, Związku zawodowego robotników przemysłu skórzanego i 13-iej kuchni robotniczej. Ponieważ instytucje te z powodu trudności materialnych zaległy w pewnej mierze w opłacie komornego, przeto właściciel domu zamknął ich lokale, czem uniemożliwił egzystencje tychże.

Nożowictwo.

(h) Onegdaj wieczorem kilku młodzieńców w towarzystwie damskich w Rynku Bałuckiego udali się na szosę, prowadzącą do Łagiewnik.

Między młodzieńcami wynikł spór, który zamienił się w bójkę.

Wydobyto noże.

Podczas bójki ranieni zostali M. Klin, Jan Turkelman i Świędziewicz. Rannych opatrzył felczer.

Telegramy.

Wielka Kwatera Główna.

12 września rano.—Urządowo.

Z widowni wschodniej.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Hindenburga: Na froncie pomiędzy Dźwiną a Mereczem (nad Niemnem) na poszczególnych miejscach walki przybrały duży zakres. Ponownie wzięto do niewoli 1800 jeńców i zdobyto 5 karabinów maszynowych.

Pomiędzy Jeziorami a Niemnem w ciągu całego dnia trwały zacięte walki. Dopiero dzisiaj rano nieprzyjaciel zaniechał dalszego oporu i jest sięgany.

Nad Zelwianką linia nieprzyjacielska została przerwana w kilku punktach. Przeciwnik stracił 17 oficerów i 1946 szeregowców wziętych

do niewoli i 7 zdobytych karabinów maszynowych.

Komunikat rosyjski z dnia 10 b. m. wspomina o pojedynkach gwardji rosyjskiej na północ od Abeli (42 klm. na zachód od Dźwińska). Wojska niemieckie nie brały tu udziału. Natomiast stwierdzono obecność gwardji rosyjskiej na północny zachód od Wilna, zaatakowano ją i odrzucono. O wspomnianem w tym samym komunikacie rosyjskim zwycięstwie 2 szeregowców rosyjskich nad 6 niemieckimi około ujścia Zelwianki, dotychczas do Głównego Dowództwa niemieckiego nie nadeszło żadne sprawozdanie.

Grupa wojsk generała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego:

W ścisłym działaniu wspólnym z prawem skrzydłem grupy wojskowej generał-feldmarszałka Hindenburga zostały wzięte stanowiska nieprzyjacielskie na wschód od Zelwy. Także około Koszel przekroczoną została Zelwianka.

Po obydwóch stronach drogi Bereza-Kartuska—Koszów — Słonini nieprzyjaciel został odrzucony.

Niniejsza grupa wojskowa wzięła do niewoli 2759 jeńców oraz zdobyła 11 karabinów maszynowych.

Grupa wojsk generała marszałka polnego Mackensena: Nasze wojska znajdują się w ataku po obydwóch stronach kolei do Pińska. Kilka pozycji przednich zostało wziętych za pomocą wykonanego dzisiaj nocy napadu.

Z widowni południowo-wschodniej.

Sprzymierzeńcy niemieccy odparli dalsze ataki z ciężkimi strakami dla nieprzyjaciela.

Z widowni zachodniej.

Na większej części frontu ruchliwa działalność artylerji.

Skuteczne wysadzenia w Szampacji i Argonach wyrządziły silne uszkodzenia rowów francuskich.

Lotnicy nieprzyjacielscy wczoraj rano rzucali bomby na Ostendę. Żadne szkody nie powstały. Z Łodzi nikt nie ucierpiał.

W ciągu nocy obrzucono z widocznym powodzeniem bombami do ki w Londynie.

Naczelné Dowództwo Wojskowe.

Urzędowe doniesienie marynarki.

BERLIN. (B.W.) Urządowo donoszą 12 września:

Dnia 12 b. m. przed południem liczne hydroplany rosyjskie zaatakowały około Windawy krążownik niemiecki, rzuciwszy na niego 8 bomb, które nie osiągnęły swego celu. Jeden latawiec nieprzyjacielski został zestrzelony i sprowadzony do Windawy, a załoga jego (2 oficerów rosyjskich) została wziętą do niewoli.

Zastępca szefa sztabu admiralicji BEHNKE.

Urzędowy komunikat austriacki.

WIEDEŃ, 12-go września:

Z widowni rosyjskiej.

Nasze sily zbrojne, walczące na Wołyniu, przebyły wczoraj pod Deraznem Horyń a pod Dubnem Ikwę. Natarcia rosyjskie pod Tarnopolem stają się coraz gwałtowniejszemi. Na północnym zachodzie od miasta udało się wrogowi wtargnąć do okopów naszych i zdobyć wieś Dołżankę. Lecz pospieszające z sąsiednich odcińków bataljony niemieckie i hówedzkie natarły na przeciwnika na obu flankach, odzyskując wieś wyżej wymienioną i odrzucając rosjan do stanowisk przyczółka mostowego.

Duże są straty przeciwnika. Odparto również natarcia wroga pod Tarnopolem. Na froncie naszych Kroatów na wschodnim brzegu Strypy, nad dolnym Seretem i na granicy besarabskiej, upłynął dzień spokojnie. C. i k. wojska na Litwie wydarły wrogowi silnie oszańcowaną wieś Szkutary, położoną pod Kosowem.

Z widowni włoskiej.

Zgodnie z oczekiwaniem, stoczono wczoraj na froncie na Po-brzeżu, mianowicie szczególnie w jego części północnej, szereg większych bitew, które zakończyły się zupełnym niepowodzeniem nacierających Włochów. W kotlinie Flitschu, wogóle nie posunęło się naprzód powtórnie natarcie piechoty nieprzyjacielskiej. Naprzeciwko Jabłownicy zmusił przeciwnika nasz ogień do cofnięcia się w ucieczce. Odparto również usiłowania natarć oddziałów włoskich, które usadowiły się na południu od Jawocka. Na obszarze Wrsio szalała walka cały dzień, gwałtowniej, niż dotychczas. Tutaj odparła obrona krajowa z St. Poelten z dowiedzioną odwagą natarcie nieprzyjaciela. Stanowiska utrzymano znów całkowicie. Pole bitwy pokryte jest zabitymi Włochami. Południowa część przyczółka mostowego Tolmeinu podlegała silniejszemu ostrzeliwaniu z dział. Jak się obecnie okazuje, w natarciach, przypuszczonych tutaj 9 września, brały udział po stronie wroga 7 dywizja piechoty, oddział Alpin i dwa bataljony bersagliarów. Włoski pułk piechoty nr. 25, stracił przytem sam 1000 ludzi. W części Doberdo odparto, jak zwykle, kilka nataró wroga na wysuniętą stronę płasko-wzgórza. Na froncie tyrolskim, natarli Włosi daremnie wczoraj po południu i dzisiaj na zachodzie od Monte Piano w sile do dwóch bataljonów na stanowiska nasze w dolinie Popena i na obszarze Crinaldo.

Zastępca szefa sztabu generalnego Hoefler, marszałek polny porucznik

Pod Dardanelami.

ATENY. Podług wiadomości prywatnych, zbierają się nadal znaczne wojska przed Dardanelami. W Mudros wyładowało 115000 ludzi, w tem 70000 regularnych francuskich wojsk. Z posiłkami tymi wyznosić będzie armja czwóroporzumienia 315000 ludzi. Do wypełnienia luk stoi 15000 w pogotowiu.

Sprzymierzeni spodziewają się, że z takimi wojskami Dardanele zdobędą.

Z Wilna.

KOPENHAGA. Jak pisma rosyjskie donoszą, zostało przerwane połączenie pocztowe z Wilnem.

Ruch kolejowy jeszcze częściowo istnieje celem wywiezienia uciekającej ludności z miasta.

Przymusowa licytacja.
We wtorek d. 11 września 1915 rano o g. 9 i pół w Łodzi przy ul. Wiedzewskiej 15 w podwórzu sprzedam z licytacji publicznej za gotówkę:
1 używany kontoar sklepowy, różne półki, 1 skrzynkę do mąki, torebki papierowe i t. p.
Łódź, 13 września 1915.
Błażyczek
Komisarz sądowy.
Ces. niem. sądu okręg. w Łodzi.

XII Dwunasty rok szkolny XII Szkoła muzyczna Podkaminera
w Łodzi, przy Zawadzkiej No 6.
Kształci we wszystkich dziedzinach muzyki.
Zapisy codziennie rano od 11 do 11 po południu od 4 do 7.

b. m. nastąpią w okręgu komendantury linjowej następujące zmiany rozkładu jazdy:

1) Między Warszawą będzie kursować para pociągów pospiesznych na Ostrów.

Poznań:

Table with train schedules for Poznań. Columns: D 30, D 31. Rows: Warszawa, Łowicz P-Idn., Łódź (dw. Kal.), Pabjanice, Zduńska Wola, Sieradz, Kalisz, Skalmierzyce, Ostrów, Poznań, Berlin, Friedrichstr.

W tych pociągach znajdują się po 2 wagony bezpośredniej kom. 1 3 klasy między Berlinem a Warszawą i 1 wagon restauracyjny między Poznaniem a Warszawą.

Dotychczasowe pociągi 201 i 202 Łódź (dw. Kal.) o. 7.30 r. Skalmierzyce, p. 11.21 r. i Skalmierzyce o. 6.19 w. — Łódź prz. 10.12 w. będą się zatrzymywać na wszystkich stacjach i będą kursowały podług następującego rozkładu.

Table with train schedules for Poznań. Columns: № 201, № 202. Rows: Łódź (dw. Kaliski), Pabjanice, Łask, Zduńska Wola, Sieradz, Sędzice, Kociołki, Radliczyce, Opatówek, Winiary, Kalisz, Skalmierzyce.

Prócz tego będą kursowały między Łodzią a Skalmierzycami:

Table with train schedules for Łódź to Skalmierzyce. Columns: № 226, № 227. Rows: Skalmierzyce, Kalisz, Winiary, Opatówek, Radliczyce, Kociołki, Sędzice, Sieradz, Zduńska Wola, Łask, Pabjanice, Łódź (dw. Kaliski).

Pociąg № 226 ma połączenie w Łodzi z poc. № 212 Łódź (dw. Kal.) o. 6.06 w. do Łowicza i Aleksandrowa.

Pociąg № 310/811 z Aleksandrowa będzie odchodził z Pniewa wcześniej, będzie więc miał połączenie w Łodzi z poc. № 201.

Table with train schedules for Pniewo. Columns: № 310, № 311. Rows: Pniewo, Sosinów, Jackowice, Słudwia, Łowicz północny, Łowicz południowy, Jamno, Domaniewice, Główno, Stryków, Glinnik, Zgierz, Łódź (dw. Kal.).

Pociągi osobowe posiadają tylko drewniane ławki (Holzklasse). Pociągi D 30 i D 31 służą tylko dla wojskowych i dla cywilnych, obywateli niemieckich i austro-węgierskich.

W kierunku do Niemiec potrzebne jest świadectwo o dezynfekcji, o którym udzielają wiadomości komendantury dworców.

Od osób cywilnych pobiera się na dystansach ruchu dla wojskowych w pociągach D 30 i D 31 prócz taksy za przejazd jeszcze dodatkową taksę 3 mk. za dystans aż do 100 km., a za dalszy dystans 5 mk.

Komendantura linjowa Łódź Essen.

Maturzyści

przysposabiają do wszystkich szkół. Tworzą również komplety — opłata 3 r. miesięcznie. Radwańska 19. Godz. 9—12.

Powrócił

Dr. Rosenblatt

spec. chorób uszu, nosa i gardła. Piotrkowska 35.

Dr. L. PRYBULSKI

Ulica Południowa № 2. róg Piotrkowskiej. Telefon № 13-59. Sypilis, choroby skórne, włosów, (kosmetyka lekarska), weneryczna, moczopłciowa i niemocy piciowej. Leczenie sypilis salvarsanem Erlich-Hata „606” — 914 (wśródtylnie). Leczenie elektrycznością, elektrolizą (usuwanie szpecących włosów) chorób włosów i skóry przy pomocy sztucznego słońca wysokogórskiego (kwarczłampa) oświetlenie kanału (retroskopia). Przyjmuje od 8—1 r. od 4—9. Panie od 5—6 p.p. Dla pań oddzielna poczekalnia.

Pierwsza

+ chrześcijańska lecznica +

chorób zębów i jamy ustnej. teraz Ewangelicka 2 róg Piotrkowskiej 144. Najlepsze ZĘBY sztuczne i plomby. Porada od 50 f. od 9 r. do 7 wiecz.

Kursy pedagogiczne freblowskie Heleny CHOLEWICKIEJ

obok przedmiotów specjalnych uzupełniają braki wykształcenia ogólnego oraz zapoznają słuchaczki z metodyką początkowego nauczania. Zapisy codziennie między 9-tą a 2-gą.

Deutsche Sprache!

erteilt gebildeter Deutscher. Offer, sind unter „Gründlich“ in d. Exp. d. Bl. anzugeben.

English lessons,

given by a young man. Address A. L. The L. G. office.

Lekcje zbiorowe

przygotowawcze do szkół polskich, począwszy od klasy II dla uczniów i uczenie przy szkole

M. Zarzyckiej

Mikołajewska 31.

Zapisy przyjmuje T. Kolański w kancelarii szkoły codziennie od 6 do 7 wiecz.

OGŁOSZENIA DROBNE:

A kuszerka przyjmuje chore, udziela porad-biednym ustępstwo. Dyskrecja. Piotrkowska № 228-25. 468

Do zorganizowania orkiestry mandolinistów poszukuje się skrzypistów, gitarzystów, mandoli i mandolinistów. Zgłaszać się można do nauczyciela muzyki L. Plantza Główna 61 i p. m. 5 od 10—12 i od 4—8 wiecz. 770

Damski krawiec z powodu kryzysu szyje elegancko kostiumy od 10 młk. pała od 8 młk, suknie od 2 Marek. Pracownia E. Rudzkiej, Piotrkowska 17 lewa oficyna parter. Nadeszły świeże żurnale.

Długoletni buchalter Banku Handlowego władający trzema językami, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty sub. lit. A. W. w administracji.

Inteligentna panna, Niemka poszukuje zajęcia dla damy do towarzystwa. Bliższe szczegóły w Administracji. 751-3

Kobieta w starszym wieku dobrze gotuje poszukuje miejsca na przychodnie. Tamże nowa maszyna do sprzedania. Wiadomość u stróża Dzielna 50 a.

KUPIĘ używane odgrodzenie sklepo- we może być z siatką, jak w sklepach monopolowych lub też cafe. Oferty składać w Adm. „Gazety Łódzkiej”.

Obiady smaczne obiady po 40 kop. także pokój do wynajęcia duży, ładny może być wspólny Skwerowa 15 m. 5.

Odciski wycięcia na zawsze amerykańska maszyna „Corricide de Keene”. Pudetko 60 kop. Dobańcya w aptekach i składach aptecznych. Główna sprzedaż w Łodzi w składach aptecznych: M. Hillera St. Majewskiego. Przedst. wieloletni. Neuman, Włodowska 86. 46311

Polityczna suka (Dobermann) do sprzedania za bezcen z powodu podatku. Główna 17, stróż 4 pokoje z kuchnią i p. do wynajęcia od 1 października. Przejazd 8.

Power do sprzedania Piotrkowska 111 w druku karni Baranowskiego.

Stróż, pracowity i rzetelny, z małą rodziną może się zjawić u gospodarza Zielona 27.

Sztuczne zęby, kupują. Dzielna 25 m. 22 m.

Szkoła 4 klasowa żeńska 2 klasowa męska i zakład freblowski z kursami dla freblanek K. Weigelta ulica Nawrot 12. 636

Student polski zagran. udziela lekcji, lub też poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Oferty pod Student. 727

Ważne dla kupców prowincji szczególnie dla chcących zacząć handlować. Z powodu zlikwidowania interesu kilkanaście artykułów rozmaitych lokalnych i innych towarów bardzo tanio zaraz do sprzedania. Włodowska 40 m. 10

Passport Mariana Wszoka znaleziono i oddano do adm. Gazety Łódzkiej. Tamże do odebrania.

Łuck.

Łuck położony jest dość malowniczo nad górnym Styrem, w rozległej i urodzajnej równinie wołyńskiej. Jest to dawna stolica księstwa, potem województwa i siedziba biskupów katolickiego i grecko-wschodniego.

Miasto jest bardzo starożytne i obok Włodzimierza jest najbardziej znane w historii polskich kresowych prowincji. Ustanowienie władzy wschodniego sięga do najdawniejszych czasów chrześcijaństwa w tych stronach.

W wieku XVII, po długich walkach pomiędzy unitami i dyzunitami, pierwsi uzyskali przewagę i odtąd aż do rozbioru katedra wschodniego obrządku pozostaje w rękach unickich.

Siedzibą biskupstwa katolickiego na Wołyniu był pierwotnie Włodzimierz nad Bugiem, ale W. ks. Witold, który stał się faworyzował, przeniósł tam biskupstwo za zgodą Papieża: odtąd 44 biskupów rządzących Łucką diecezją aż do przeniesienia biskupstwa po 1831 roku do Żytomierza. Odtąd diecezja łucko-żytomierska obejmuje Wołyń, Podole i Ukrainę i jest po mohylewskiej największą w Europie.

Łuck posiada wspaniałą starożytną zamek, pochodzący z Witoldowych czasów, którego znaczna część jest dotychczas dobrze zachowana. Obie katedry katolicka i prawosławna mają również daleką przeszłość. Za polskich czasów było w mieście 8 dużych kościołów katolickich i cerkwi. Z świątyni katolickich ocalały tylko dwie, inne zburzone lub przemienione na cerkwie.

Obecnie Łuck zawsze jest jeszcze najważniejszym grodem Wołynia po Żytomierzu, a jako siedziba sądu okręgowego i kilku szkół, ściąga w roku liczne grono polskiej inteligencji. Miasto ma też charakter polski, pomimo przewagi żywiołu żydowskiego, a większość rady miejskiej składa się z Polaków.

Podczas wyborów do pierwszej Dumi ziemia łucka dostarczyła największej liczby polskich wyborców i z dwóch posłów jeden, Poniatowski, mieszkał stale w Łucku.

W okolicy leży bardzo wiele osad niemieckich i czeskich, ale jest także dużo osad polskich. Czesi, którzy wprowadzili przemysł browarniany i uprawę chmielu, przyjeżdżali prawosławnie, chociaż nie wyrzekli się swego języka. Większa własność należy przeważnie do Polaków. Miasteczka okoliczne są żydowskie.

A. AWERCZENKO.

Ocalili gazetę.

—o—

„Gazeta „Wiatskaja Riecz“ skonfiskowana została za to, że umiesciła nieprawdziwą wzmiankę o chłopcu, który rzekomo utonął.“

Pierwszy przyszedł reporter Kuzkin.

— „Pan mi wybaczy — powiedział — gdyż moja to wina!“

— „Cóż znów? — mówią to, sekretarz sładzi, przeczując oś ziego.“

— „Dałem wzmiankę o chłopcu, który utonął, a on łajdak nawet nie myślał tonąć. Nie patrz pan tak na mnie. Serce przewraca mi się ze strachu. Już lepiej uderz pan!“

Sekretarz zaklął siarczyście.

— „Z jaką przyjemnością wziąbym te duże nożyczki, wpakował je w pański idjocki kark i przekręciłbym dziesięć razy.“

Wpada drugi reporter Myszkin.

— „Panie sekretarzu — zawołał ze strachu wywracając oczy — daj mi pan po mordzie!“

— „To jest... poco to panu?“

— „Niech już pan da... tylko przedzie! Potem zobaczy pan poca! Tylko tak, żeby najmniej trzy zęby wyleciały!“

Myszkin spuścił głowę i zaczął ssad brudny otówek.

— „Nie było bójkę? I pan dał wzmiankę. A, żebyś się udziwił tym otówkiem, przekłęty! Do grobu wy mnie wszyscy wpędzi cie!“

— „To jest... właściwie bójka była, tylko nie na bazarze, a w domu Szestipudowa, i nawet nie bójka, tylko chrzest syna Szestipudowa, na których pop miał mowę, żeby lud składał ofiary na utworzenie floty napowietrznej. Sam nie wiem, co ja narobiłem!“

Z prasy polskiej.

Wychodzący w Warszawie „Dz. Polski“ w Nr. 245 z d. 6 Września pisze:

Po miesiącu.

„Wczoraj upłynął miesiąc.“

Dopiero miesiąc, trudno doprawdy w to wierzyć. Wielka różnorodność przeżytych wrażeń ważnych i silnych daje złudzenie daleko większego przeciągu czasu.

Jedną część świata zamknęła się przed nami, a otworzyła się część inna. Ten fakt gorąco nad całym naszym życiem.

Zniknęły pisma francuskie, angielskie, rosyjskie, natomiast po rocznej nieobecności znowu znajduje się w naszych rękach prasa galicyjska, poznańska, niemiecka. Ustała wszelka komunikacja z państwami i narodami koalicyjnymi, a nawiązuje się z państwami centralnymi.

W sposób zupełnie mechaniczny przeniesieni zostaliśmy z jednego obozu do drugiego. A jednocześnie staliśmy się przedmiotem starania, aby to przeniesienie nie było wyłącznie tylko mechaniczne, ale aby brała w nim udział także i wola nasza.

Starania takich było już dużo.

Długa jest lista tych polityków polskich z Austrii i Prus, którzy zjechali do Warszawy.

Powitaliśmy ich wszystkich serdecznie, szczęśliwi, iż nareszcie możemy porozmawiać z nimi o naszych sprawach ogólnych, naczelnych.

Rozmowy te otworzyły przed nami nowe horyzonty polityczne, uświadomiły nas o licznych prądach polityki międzynarodowej, a także polityki państw środkowych.

Dowiedzieliśmy się wiele rzeczy nowych, które wydawały nam się przedtem nieprawdopodobnymi. Zobaczyliśmy, iż sprawa polska jest przedmiotem licznych kombinacji i zabiegów.

Dla tych polityków zaboru naszego, którzy byli przekonani o zwycięstwie koalicyjnym, sprawa Polska przedstawiała się bardzo prosto i jasno.

Zwycięska Rosja zdobywa zabór pruski i austriacki, łączy je z Królestwem, a my zabiegamy tylko o to, aby tak zjednoczona Polska posiadała możliwie największą samodzielność. Był to bardzo prostoliniowy plan. Zabiegi polityczno-dyplomatyczne odbywały w nim drugorzędną rolę.

Pełnie inaczej wyglądają projekty, które przed nami teraz rozłożyli nasi rodacy z innych zaborów.

Zasadniczą cechą charakterystyczną tych projektów jest to, że chcąc nas wciągnąć do systemu państw centralnych, żądają od nas czynnego wystąpienia w rzecz tych państw. Plany są wielkie, urzeczywistnienie ich dałoby poważne korzyści.

Mają jednak tę wielką wadę, że jest ich kilka. Można je wprowadzić sprowadzić do dwóch zasadniczych kierunków, ale te już są nie do pogodzenia. Rzecznicy tych kierunków jednakowo niewątpliwie kochają Polskę, ale wartość samych projektów jest bardzo różna. Przeciwno pewnym kompromisom protestuje i nasze uczucie i nasze dotychczasowe doświadczenie.

Oba kierunki są popierane bardzo przekonywająco. Szkoda tylko, że podawane argumenty uciekają z pod naszej krytyki. Podawanych faktów i liczb nie znamy, cytowanych nie słyszeliśmy, o intrzygach polityczno-dyplomatycznych nie wiemy.

Wciągani jesteśmy w świat obcy, nieznaną, — istny labirynt. Są wprawdzie przewodnicy biegli, co mówią, że drogę znają i chcą przez nią prowadzić, ale przewodnicy nie są między sobą zgodni, różne wskazują kierunki.

Nic zatem dziwnego, iż Warszawa instynktownie bojąca się nieznanego dla siebie świata polityczno-dyplomatycznych zabiegów, za żadnym z przewodników się nie oświadcza, w żadnym kierunku nie idzie.

Nie rozległ się jeszcze głos, co w imię jedyne świętego hasła wezwałoby do czynu i godny wskazał cel dla przelewania krwi polskiej.

Nie było słów tak mocnych, żeby roznieciły zapał narodu i porwały go ze sobą. Nie zdolne są tego uczynić programy oparte na tajnych układach gabinetów.

To też Warszawa czeka, bada, słucha. Słucha uważnie, bo rzeczy są ważne i bardzo ciekawe. Ale jednocześnie na formowanie się poglądów, na nastrój wpływ decydujący wywiera stosowany system, a jeszcze bardziej groźne niebezpieczeństwo głodu, będące następstwem przesilenia ekonomicznego i niemożności puszczania w ruch fabryk. Smutna rzeczywistość chłodzi znacząco zapał politycznych kombinacji.

Taką jest dzisiejsza sytuacja polityczna.

Z ziemi polskich.

Szkolnictwo w Królestwie Polskim.

Profesor W. Wakar — jak donosi polskie Biuro prasowe w Berlinie w swoich „Mitteilungen“ — ogłosił w Warszawie studium o stanie oświaty w Królestwie Polskim. Profesor Wakar zgromadził materiał statystyczny, poczynając od r. 1782 i doszedł do następujących wyników:

Przed podziałem Polski znajdowało się na obecnym obszarze Polski 24 szkół średnich, do których uczęszczało 5,541 uczniów. Nie są tu wliczone szkoły klasztorne, wojskowe i dla kształcenia nauczycieli. Jedną szkołą średnią przypadała na 125,000 mieszkańców, jeden uczeń na 220

osób, niedużo będzie kosztował... od 200 do 300... Razem 1200 — 1800 rubli!!!

Chwylił się za głowę, zaczął biegać po pokoju, jak szalony, w końcu przystanął i powiedział:

— „Panowie! Musimy uratować gazetę! Jest jedyny sposób...“

— „Mów pan! Wszystko się zrobi, żeby nie zgała!“

— „Idźcie i zróbcie tak, aby wasze wzmianki odpowiadały prawdzie!“

Sekretarz wieloznacząco spojrzął na reporterów.

— — — — —

Kuzkin prowadził za rękę bosego chłopca, który z całej siły dał w piszczałkę. Szli w stronę rzeki. Kuzkin odezwał się do chłopca:

— „Pójdziemy nad rzekę, oś ci pokazę z brzoza.“

Chłopiec zainteresował się:

— „Może raka?“

— „Tam są raki i ryby... wszystko będzie. Tylko chodź zemną, nie bój się!“

Kuzkin doszedł z chłopcem do brzoza i pokazuje mu:

— „Widzisz tam raka, tam dalej?“

Reporter silną ręką pchał chłopca do wody. Ten nie sdażył nawet krzyknąć, a już był pod wodą. Kuzkin posezekał, obawiając się, czy nie wypłynę, ale strach jego, na szczęście okazał się nieuzasadnionym.

Uspokojony, szedł wesoło do redakcji.

— — — — —

Biedkin wesoło wszedł do numeru leżącego w łóżku Malutina-Skuratowa:

— „No, jak zdroweczko? Poprawia się?“

Przyniosłem butelkę wina, wypijemy za zdrowie!

mieszkańców. Dalszy rozwój szkolnictwa uwidoczony jest w poniższej tabelce:

Rok	Licz. szkół średnich	Licz. uc. kat.	Licz. uc. kat. mieszk.
1782	24	5,541	200
1814	40	6,000	niewiele więcej
1820	36	10,000	120
1838	33	7,500	240
1849	34	6,700	280
1858	35	8,000	240
1862	36	9,600	200
1889	31	6,500	500
1905	52	8,000	550

A więc w roku 1782 przypadał jeden uczeń na 220 katolickich mieszkańców, w roku 1905 na 550! Taki był skutek rządów rosyjskich w szkolnictwie Królestwa Polskiego.

Od roku 1905 poprawiły się stosunki, ale jedynie dzięki prywatnym szkołom polskim. W r. 1913 było 58 szkół średnich, które liczyły 20,815 uczniów katolickich. Była poprawa, ale mimo to stosunek był gorszy, niż w Polsce z roku 1782.

Co do szkolnictwa ludowego, wykazuje statystyka z roku szkolnego 1912/13, że na 1,000 mieszkańców uczęszczało do szkoły tylko 25 dzieci — w Galicji 125. Królestwo Polskie miało wtedy 62,8% analfabetów.

Zabrakło im dynamitu.

„Wiadomości Polskie“ przynoszą ciekawą wiadomość, dotyczącą sprawy zniszczenia, dokonanego w Warszawie przez ustępujących Rosjan.

Początkowo wojska rosyjskie otrzymały od w. ks. Mikołaja Mikołajewicza rozkaz zniszczenia wszystkich większych gmachów, fabryk, oraz gazowni, elektrowni i instytucji dobra publicznego. Skończyło się jednak, jak wiadomo, na wysadzeniu mostów i kilku poroców i koszar. Obecnie wyjaśni się, że rosjanom na dobrych chęciach zniszczenia nie brakowało, ale instytucje te ocalały po prostu z powodu braku materiałów wybuchowych... Inżynier, któremu miano zalecić zniszczenie mostów, wygadał się z tem do ludu, z niepokojem pytających o inne budowle: „A też nam ledwie dynamitu na mosty wystarczy!“ i rozśmiał się przytem do brodusznika.

Cisza i pokój zapanowały w Wilnie...

Evakuacja fabryk i innych zakładów przemysłowych oraz handlowych w Wilnie dobiega końca i rozciągnęła się niebawem na wszystkie gałęzie miejscowego życia ekonomicznego. Większa część przedsiębiorstw finansowych i ekonomicznych została już przeniesioną do kilku centralnych gubernji Rosji środkowej. Wszystkie fabryki, produkujące materiały, które można zastosować do obrony krajowej i wogóle do celów wojennych, rozpoczęły już ponownie swoją działalność w poszczególnych ważniejszych miastach wewnątrz Królestwa Polskiego. Jednocześnie z ewakuacją fabryk skończono w Wilnie też ewakuację wszy-

— „Nalał dwie szklanki i, poczekawszy, aż artysta ze zmezczenia przyknie oczy, wspaniał w jego szklankę, jakiś biały proszek.“

— „Za twoje zdrowie!“

Aktor z przyzwyczajenia wychylił szklankę i w tej chwili opadł na poduszki martwy.

Diabelski uśmiech ukazał się na mrocznym obliczu Riedkina. Poczekawszy chwilę, reporter poszedł w kierunku redakcji.

— — — — —

Myszkin poszedł na bazarze do pijanego chłopca i powiedział mu:

— „Jak możecie pozwolić, aby ten łajdak nazwał was łobuzem?“

Chłop podniósł swe zamglone, bazyliśkowe oczy i zapytał:

— „Kto maie tak nazwał?“

— „O! ten!“

Reporter wskazał na śpiącego doróżkarsa, siedzącego na kozle w pobliżu restauracji.

— „A — si dam ja ci łobuz!“

Chłop spojrzął na doróżkarsa krytycznym spojrzeniem i bez namysłu uderzył go w zęby z taką siłą, iż ten spadł z kozła.

Zajście to zauważono z okna restauracji. Wskoczyło kilku ludzi i zadowoleni legalną przyczyną do bójki zaczęli okładać chłopca. Doróżkarz z trudem podniósł się, obtarł krew spływającą po twarzy i namiętniejszy się trochę, kopnął z całej siły wózek przejeżdżającego obok moroźnika.

Bój rozegrał się na całej hoi. Uradowany reporter pobiegł do redakcji.

stkich miejscowych zakładów szkolnych oraz wszelkich biur miejskich. Poczta i telegraf ograniczyły działalność swoją do minimum. Zamknięto telefony wszystkich abonentów redakcyjnych. Miejską centralę telefoniczną oddano w ręce władz wojskowych, pozostających dotąd w mieście.

Rodziny urzędników kolejowych i posztowych opuściły już miasto, ponad którym codziennie pojawiają się obecnie niemieckie samoloty wojenne i do którego wciąż jeszcze przybywają tłumnie tułacze z okolic położonych dalej na zachód. Wygnani ci zatrzymują się jednak w mieście z reguły przez kilka tylko godzin, poczem wyruszają znów dalej w kierunku wschodnim. Zajmuje się tu nimi specjalny komitet, który dzieli ich natychmiast na poszczególne grupy i wysyła ich do Witebska, Smoleńska, Orła i innych miast środkowej Rosji. Potem panuje w mieście spokój prawie zupełny. (Petrogradskij Kurjer.)

Z Noworodomska.

Sprawa „56“

(h) W ubiegły czwartek na sesji wyjazdowej cesarsko-austriackiego Sądu Okręgowego piotrkowskiego rozważana była sprawa 56 osób, oskarżonych o grabież mieszkańców m. Kłomnice, jeszcze podczas pobytu rosyj.

Oskarżeni zeznali, iż dokonywali rabunku, zmuszeni przez kozaków.

10 z nich skazano po roku więzienia, pozostałych zaś na kary mniejsze.

Z oskarżonych sąd przysądził solidarnie odszkodowanie na znaczną sumę.

Na drodze pomiędzy Częstochową a Noworodomskiem onegdaj na furmana Abrahama Kalmana, jadącego z 8 pasażerami dokonano napadu bandyckiego.

Zrabowano z górą 8000 marek.

Pomiędzy pasażerami znajdowała się z Zawiercia Bajła Jenta Faktor, która miała ukryte w „pończosze“ około 3000 koron, których złoczyńcy nie zdołali zrabować.

Rabunie z łupem umknęli bezkarnie.

Z historii petard.

Podczas wojny odżyło niejedno, co już dawno uważaliśmy za pogrzebane. Francja wprowadza dla swoich żołnierzy hełmy stalowe, także pancernie na piersiach i plecach, które mają chronić przynajmniej od kul szrapnelowych i drobnych odłamków gra-

natów. Strzała znów odżyła w stalowych strzałach, rzucających z aeroplanów. Nie można się zatem dziwić temu, że także odżyła petarda, której używano już w wojnie rosyjsko-japońskiej, chociaż nie w takich rozmiarach, jak obecnie. Petardy są bardzo dawną bronią. Wspomina o nich Battista de la Valle w książce, wydanej w roku 1524 w Wenecji. Wówczas była petarda kulą glinianą, napełnioną prochem, który zapalano przed rzucając petardę za pomocą lontu. Później używano butelek szklanych, kul z lannego żelaza i ołowiu. Petardy rzucono tylko w walce fortecznej. Od początku XVII wieku były petardy najczęściej kulami z lannego żelaza, ale proch zapalano jeszcze za pomocą lontu, przez co i rzucający petardę był narażony na niebezpieczeństwo. W roku 1610, mówi hrabia Nasawski Jan o petardzie, która miała eksplodować przez to, że przy uderzeniu kawał stali miał wykreślić iskrę z krzemienia. Ale to jeszcze bardzo niedoskonałe urządzenie często zawodziło, dlatego pozostał lont.

W wojnie na otwartym polu używano petard w XVII wieku. Ćwiczone wówczas niektórych żołnierzy pieszych w rzucaniu petard. Tak powstał pierwszy grenadierzy (nazwa, pochodząca od granatu) we francuskich kompaniach piechoty w roku 1667, w Austrii w roku 1670; później byli grenadierzy konni, i tak: we Francji w roku 1674, w Austrii w roku 1700. Grenadierzy mieli w osobnej torbie 8 do 12 petard, a karabiny zawieszali na ramieniu, aby mieć wolne ręce. Ale zwolna ustawało używanie petard. We Francji ustało w roku 1783. Z grenadierów utworzono osobne kompanie albo bataljony i przekształcono ich w rodzaj wyborowej piechoty. Ale w wojnie fortecznej używano stale petard. Hiszpanie posługiwali się nimi w szerszych rozmiarach przy obronie Saragossy w latach 1808 i 1809, a Rosjanie i Francuzi w wojnie krymskiej w walce o Sewastopol.

W połowie XIV-go wieku zaprowadzono materiały wybuchowe silniejsze od prochu oraz kapiszonu. Później używano petard cylindrowych, których ślisy w jednym końcu były grubsze, aby pocisk upaść na ziemię tym końcem, gdzie była umieszczona kapsułka wybuchająca. W podobny sposób skonstruowane były także bomby, które Orsini wykonał zamach na Napoleona III. Te bomby ważyły 1 kilogram i 245 gramów, a były nalożone 185 gramami wybuchającego żywego srebra. Grubość ścian żelaznych zmniejszała się z 25 na 5 mili-

metrów. Skutek tych bomb na polu bitwy był znaczny. Ale ich używanie było niebezpieczne z powodu łatwej zapalności żywego srebra, a ich fabrykacja była trudna.

W roku 1884 używali Anglijcy petard z terrakoty, napełnionych bawełną strzelniczą i zapalanych Bickfordzkim lontem albo kapiszonem. Petarda ważyła około kilograma.

W wojnie rosyjsko-japońskiej obustronnie używano petard silnie działających. Rzutem pierwszą fortu Paluchau zdobyli Japończycy bagnetem po wrzuceniu do twierdzeń inoństwa petard. Generał Kondratenko osobliwie znaczenie przypisywał używaniu petard. Pewien rosyjski oficer inżynierji tak opisuje atak:

„Trzech albo czterech żołnierzy idzie napróżd z workiem, pełnym petard. Po wrzuceniu kilku petard do nieprzyjacielskiego rowu strzeleckiego, wpadają do niego żołnierze uzbrojeni w karabiny i zająują go. Często w nocy przystąpiło do rowów nieprzyjacielskich 10 do 15 żołnierzy, rzucili 20 do 30 petard, które zabity obróćców i rów zdobyliśmy“.

Petarda japońska była z puszek od konserw, napełnionych prochem, albo z trzciny bambusowej i ważyła 500 do 1,500 gramów. Niekiedy używano prostych paczek z materiajami wybuchowymi, zawiniętych w papier i zapalanych lontem albo wybuchającą kapsułką z żywym srebrem.

Rosjanie posługiwali się bombami według dawnego wzoru, używając pociskami artyleryjskimi albo osłonami szrapneli nieprzyjacielskich, która nie wybuchy. Napełniano je silnie działającymi materiajami wybuchowymi i zaopatrywano w lont.

Doświadczenia z wojny rosyjsko-japońskiej spowodowały, że we wszystkich walkach europejskich starano się o udoskonalenie petard.

Używa się też tak zw. przysządków do rzucańcia min, które za pomocą małego ładunku prochu rzucają petardę aż na odległość 300 metrów. — Przedewszystkiem udoskonalono przysządk do zapalania.

Rozmaitości.

Zakończenie procesu Kwileckich.

Zona strażnika kolejowego Cecylja Meyer cofnęła swój wniosek, poiany do sądu Rzeszy o rewizję odrzuconego wyroku apelacyjnego sądu nadziemianskiego we wrocławiu, wobec czego wyrok sądu

tego staje się prawomocnym. Hr. Józef Kwilecki tem samym został uznany za prawego potomka rodziny Kwileckich, przeciwko której Meyerowa wniosła swoje pretensje.

Półw śledzi.

Półw śledzi w zatoce gdańskiej od był się w roku bieżącym w drugiej połowie sierpnia, jednakże z daleko mniejszym wynikiem, niż po inne lata. Jakość towaru pozostawiała również dużo do życzenia.

Półw śledzi był zwykle nader obfity już w czerwcu i lipcu, za to półw flundrów był przeważnie dobry. W lipcu półw śledzi był bardzo mierny, a następnie prawie zupełnie ustał. Podczas gdy w latach 1912 i 1913 złowiono rocznie w miesiącach letnich za przeszło 50,000 marek śledzi, otrzyma się tym razem zaledwie połowę tej sumy.

Na zły półw składają się: niekorzystny wiatr i prąd wody. Istnieje przypuszczenie, że w pierwszej połowie sierpnia wypędzone zostały śledzie z okolicy Helu skutkiem wiatru zachodniego. Wiatr zmienia w każdym razie temperaturę wody, a także zawartość soli, na którą prąd głęboki silny wywiera wpływ.

Tem się tłumaczy znaczne podrożenie w tym roku śledzi.

Również podrożały w dalszym ciągu szkockie śledzie. Według nadeszłego ze Szczecina raportu, tyczącego się cen, płaconych w zeszłym tygodniu, podskoczyły ceny na śledzie szkockie ogromnie z powodu wydanego przez rząd szkocki zakazu wywozu śledzi.

Za śledzie tak zw. „Sløefulls“ płacono z pierwszej ręki: za 400 do 500 sztuk 62 mk., za mniej więcej 500 do 600 sztuk 65 mk., za mniej więcej 600 do 700 sztuk 68 mk., za (około) 700 do 800 sztuk 70 mk. Za śledzie tak zw. „Hochseefulls“ płacono: za mniej więcej 500 do 600 sztuk 60 mk., za (około) 600 do 700 sztuk 65 mk., za (około) 700 do 800 sztuk 68 mk. Za świeże śledzie holenderskie letniego połowu, w beczkach szkockich płacono za całą beczkę 98 do 99 mk., za dwie półbeczki 101 do 102 marek.

Lekeje gry fortepianowej przyjmuje w dalszym ciągu

A. Naruszkiewiczowa

Konstantynowska № 5 m. 6.

w godz. między 3—5

Prosięta rasowe

do 40 funtów wagi od 10 do 12-tu tygodni stare, sprowadzam z zagranicy, i są do nabycia za poprzednim obstarunkiem w Łodzi ulica Targowa № 73 miesz. 4. Wsie i Gminy mogą przyjmować obstarunki od jednostek, zestawiając listę, w której zapisują Imię i Nazwiska dokładny Adres o biorecy i ilość zadatku i takową przez jednego upoważnionego mnie przedstawia.

UWAGA!

Kupuję złoto, srebro, brylanty, kamienie drogie, kwity lombardowe i płać najwyższe ceny.

D. Peszes. Południowa № 9.
I piętro od frontu.
przyjmuje od 9—2 p. p.

Bardzo ważne!

Kupuję stare sztuczne zęby, całe i połamane.

Dobre ceny. Ul. Nowo-Cegielniana 10 m. 8, od 9—5 p. p.

— Kupuję do 1 października. —

Fotografie

3 szt.—1 Marka, szybkie i dobre wykonanie.

Spacerowa 29 w oficyjni na prawo od godz 8 i pół do 6 pp.

Felczer z BUSKA

powrócił przyjmuje z chorobami wenerycznymi i skórnymi (trykcie i masaże)

Aleksandrowska № 37.
Kaszyński.

Rutynowana nauczycielka

udziela lekcji języków: polskiego, rosyjskiego i niemieckiego, również przyjmuje wszelkiego rodzaju tłumaczenia w tychże językach.

Adres: Marja Kopełmanówna, Południowa 18, I piętro front. Zastać można codziennie od pół 4 do 5.

Drukarnia akcydensowa

J. GRODKA,

PRZEJAZD 8.

Przyjmuje wszelkie roboty w zakresie drukarstwa wchodzące, jako to:

Tabele,
Kwitariusze,
Rachunki,
Alfize,
Klepsydry,
Plakaty,
Zaproszenia,
Bilety wizytowe,
Blankety
i t. p.

Dla dużych nakładów maszyna rotacyjna.

Ceny umiarkowane.

Robotnicy ziemni, Elektrotechnicy, Kotlarze, Slusarze, Stolarze, Ciesle.

Robotnicy niewykwalifikowani.

Robotnicy Kopalniani

do RAUXEL-DORTMUND (Westfalja).

Murarze i Robotnicy Kopalniani

BOCHUM (WESTFALJA)

Silni Robotnicy do fabryki brykietów

w Senftenberg (Niederlausitz)

są poszukiwani zaraz

Biuro Pracy, Piotrkowska № 108.